

Przemówienia delegatów  
na II Kongresie Pokoju  
str. 3

„Warty Pokoju” portowców  
gdynskich skracają  
o połowę czas załadunku  
stałków radzieckich  
str. 4

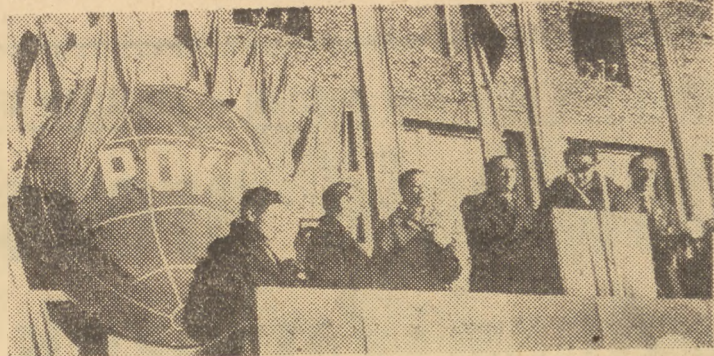
# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 320 (1239)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 20 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY



Prezydium 110-tysięcznej manifestacji przed hotelem „Orbis” w Gdańsku.

**We wszystkich językach świata z jednaką mocą brzmią słowa:**

## POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ

**Przeszło 400 tysięcy mieszkańców miast Wybrzeża manifestuje na wiecach na cześć II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie**

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych na lotnisko we Wrzeszczu przybyła dziewięcioosobowa delegacja uczestników II Światowego Kongresu Pokoju, odbywającego się w Warszawie. W skład delegacji wchodził przedstawiciel obrońców pokoju i mas pracujących Francji, Włoch, Anglii, Albanii, Madagaskaru oraz walczącego bohatersko ludu Wietnamu. Goście serdecznie witani na lotnisku przez przedstawicieli stronnictw politycznych, władz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju i organizacji społecznych, podzieli się na trzy grupy, które udały się do Gdańska, Gdyni i Elbląga, celem wzięcia udziału w wielkich pokojowych manifestacjach, odbywających się w tych miastach. Zgromadzenia, w których łącznie z innymi miastami Wybrzeża uczestniczyło przeszło 400 tysięcy osób, były potężną manifestacją międzynarodowej solidarności ludzi pracy Wybrzeża z masami pracującymi całego świata w walce o pokój. Po południu goście zwiedzili Stary Gdańsk, wieczorem udali się do teatru „Wybrzeże” na operę Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”, po czym odjechali z Gdańska do Warszawy celem dalszego udziału w pracach Kongresu.

## W GDAŃSKU

Takich tłumów Gdańsk już dawno nie oglądał. Chyba tylko w dni manifestacji pierwszomajowych lub święta wyzwolenia gromadzą się na ulicach naszego nadmorskiego miasta tak niezliczone masy mężczyzn, kobiet, młodzieży, dzieci. Do tego, jak tamte dni, tak i dzień wczorajszy był dla wszystkich wielkim świętem, świętem jedności mas pracujących całego świata w walce o największe dobro ludzkości — w walce o pokój.

Na długo przed godziną 13.30,

na którą zapowiadano był początek wiecu, na wielki plac przed dworcem głównym ściągali ze wszystkich stron niekończące się kolumny — 110-tysięczne tłumy uczestników wiecu.

Zegar na wieży dworcowej przesunął swe wskazówki. Jest 13.30. Jeszcze chwila i na trybunę wchodzi delegaci. Ciemny, przystojny Włoch, adwokat i deputowany z ramienia partii socjalistycznej do parlamentu — Achille Corona, wysoki, uśmiechający się robotnik

budowlany, cieśla z Londynu — William Moffatt i drobny, z lekko skośnymi oczyma, przedstawiciel walczącego Wietnamu, inżynier-elektryk Trinh Trong Thuc. Wszyscy uśmiechnięci, wszyscy z kwiatami, ofiarowanymi im przez gdańszczan na lotnisku. Zrywają się serdeczne, gorące okrzyki. „Niech żyje delegaci wielkiego Kongresu Pokoju!” I zaraz potężne, rytmiczne skandowanie „Pokój, pokój, pokój”.

Przed mikrofonem staje tow. prof. Nowacki. Przemawia w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Drodzy przyjaciele! Bracia i siostry! Zebrał się, aby wyrazić na szą wielką, gorącą solidarność z obradami II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

### Przedstawiciel delegacji włoskiej Achille Corona:

„Drodzy Przyjaciele z Gdańska! Kiedy zawiadomiono mnie, że mam jechać do Gdańska myślałem, że wróciłem się ku ostatniej straszliwej wojnie.

Imię Waszego miasta kojarzyło się wówczas ze słowem wojna.

Dziś walczy się tu, jak i w całym świecie o pokój, o zwycięstwo szczytnej idei pokoju. II Światowy Kongres Pokoju, który zebrał się w Warszawie w pięć lat po zakończeniu ostatniej wojny — zebrał się po to, by do nowej wojny nie dopuścić.

Lecz pokój nie jest to dziś tylko idea, tylko pragnieniem, pokój — to walka. Pokój to walka setek milionów jego bojowników. Serca ludzi, którzy wiedzą czym jest wojna — zwracają się dziś pełne nadziei i wiary ku Warszawie, ku miastu II Kongresu.

Właśnie w Warszawie widzimy największy cud pracy i odbudowy.

### Brytyjski robotnik budowlany William Moffatt:

Drodzy Przyjaciele!

Reprezentuję angielskich robotników z budowlanych przygotowanych w Londynie na wystawę, która się ma odbyć w 1951 r. Ci robotnicy wybrali mnie jako delegata na Kongres do Sheffield. Jak wiecie rząd nasz uniemożliwił zorganizowanie Kongresu Pokoju w tym mieście, lecz dzięki pomocy rządu polskiego i czeskiego udało nam się przyjechać do waszego pięknego kraju.

Stale jeszcze poszukuję śladów osławionej żelaznej kurtyny, ale od czasu opuszczenia mego kraju nie mogę jej znaleźć. Wiem jednak teraz wreszcie, gdzie się ona rzeczywiście znajduje.

Stanowczo protestuję przeciw akcji rządu brytyjskiego, który przeszkodził w zorganizowaniu Kongresu w Anglii. Mogę zapewnić was jednak, że akcja ta nie odzwierciedla prawdziwych uczuć robotników brytyjskich.

Ja robotnik angielski dumny

Jest to nasz Kongres — Kongres ludzi pracy wszystkich krajów, którzy poprzez dzielące ich odległości, poprzez bariery wznoszone przez reakcyjne rządy, twarde złączyły swe dionie, aby mocnym pierścieniem zagrozić drogę podlegaczom wojennym.

Jednakowo rozumiałe, jednakowo bliskie i ukochane we wszystkich językach jest słowo „pokój”.

Nie jest przypadkiem, że nasz naród staje jednomyślnie do obrony pokoju.

Znamy wojnę lepiej niż wiele innych narodów. Nasza ziemia była pobojuwiskiem pierwszej i drugiej wojny światowej.

Bohaterski naród radziecki nauczył nas w pełni wykorzystywać pokój. Dlatego ze wszystkich swych sił skupieni we frontie pokoju wokół wielkiego Związku Radzieckiego bronimy pokoju!

Mamy świadomość niezwykłej potęgi, jaką stanowi obóz pokoju pod kierownictwem wielkiego STALINA.

Wiemy, bracia i siostry, że skoro z nami STALIN, pokój zwycięży wojnę.

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju! Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

Przemawiają kolejno: deputowany do włoskiego parlamentu, delegat robotników angielskich i przedstawiciel walczącego Wietnamu.

We wspaniałych budowach nowej Warszawy żyje i wyrasta siła pokoju. Dlatego opowiem o tym po powrocie narodowi włoskiemu, który spragniony jest możliwości takiej właśnie pracy wolnej od kapitalistycznego jarzma.

Mogę wam z dumą powiedzieć, że ruch pokoju we Włoszech to ruch silny. W roku 1948 mimo terroru policyjnego zdobyliśmy dla bloku komunistów i socjalistów 8 milionów głosów. Pod apelem sztokholmskim podpisy złożyło 17 milionów Włochów — przyjaceli pokoju. Partia socjalistyczna Włoch pod wodzą tow. Pietro Nenni wzrosła w walce o pokój z 150 do 700 tysięcy członków.

Wierzę niezłomnie, że przyjaźń narodów polskiego i włoskiego zostanie na zawsze tak mocna i niezachwiana, jak ta przyjaźń, jaką zawarliśmy na Kongresie, że niczyje knowania nie potrafią jej rozzerwać.

Jestem z tego, że mogę tu być, poznać was i w jednym szeregu z wami walczyć o trwały pokój. Powiem moim towarzyszom pracy, jak jesteśmy stale oszukiwani

przez kapitalistyczną prasę, radio i film, o tym jak jest naprawdę u was. Przedstawię im prawdziwy obraz tego co widziałem i słyszałem w Warszawie i Gdańsku. Pomogę im zrozumieć, ile dobrego może uczynić socjalizm dla każdego kraju. Na zakończenie chciał-

bym wam życzyć wszelkich sukcesów na waszej drodze socjalistycznego budownictwa. Jako robotnik wiem, że możemy wywalczyć trwały pokój. Pokój dla każdego, pokój dla wszystkich, pokój na zawsze! Niech żyje jednemu wolnych narodów w walce o trwały pokój!

### Delegat walczącego Wietnamu Trinh Trong Thuc:

Drodzy przyjaciele! Drodzy towarzysze!

Praque w imieniu narodu Wietnamu przekazać wam nasze braterskie pozdrowienia i wyrazić wam nasze gorące podziękowanie, za to wzruszające przyjęcie, które nas tu spotkało.

Pokoju, który jest tak wam potrzebny dla przeprowadzenia wspaniałej odbudowy i rozburzenia waszego kraju — naród Wietnamu pragnie również głęboko i dla siebie. Lecz wojna została nam narzucona przez kolonizatorów francuskich z rozkazu imperializmu amerykańskiego.

Martyrologia, którą zna Warszawa, jest dziś udziałem dziesiątków i setek wiosek i miast Wietnamu. Naród nasz, który prowadzi pod przewodnictwem prezidenta Cho-Chi-Minh walkę niezwykle trudną, widzi już jednak bliskie zwycięstwo.

Uznanie Republiki Demokratycznej Wietnamu przez rządy Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, dodaje nam otuchy i wzmacnia nas w naszej walce. Za to składamy wam bracia Polacy, najgorętsze podziękowanie.

Chcę zakończyć wyrażaniem braterstwa, które łączy narody Polski i Wietnamu, braterstwa, które płynie ze wspólnoty naszych cierpień i walk i wspólnoty naszych ideałów.

Wybuchła burza okrzyków i oklasków.

I choć delegaci mówią w swych ojczystych językach, ich słowa nagradzane są oklaskami. Przecież ludzie rozumieją co znaczy słowo „pace” lub „peace”. Właśnie pokój. Pokój, o który walczy wszyscy Polacy, Włosi, Angielcy, Wietnamczycy. A gdy tłumacze od czytają po polsku tekst przemówień, wybuchają długie burzliwe owacje.

Długo, długo nie milkną oklaski, okrzyki, skandowania. Nad głowami szubują wypuszczone dziesiątki gołębi — symbolów pokoju. Wiec dobiega końca. Jeszcze tylko tow. Sikora odczyta projekt listu do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, jeszcze grzmiątem oklasków dziesiątki tysięcy gdańszczan wyraża pełną solidarność z jego treścią, a potem w dwóch pieśniach pokoju i walki, w „Hymnie demokratycznej młodzieży” i w „Międzynarodówce” stopią się w jedną melodię, w jedną myśl, w jedno pragnienie słowa polskie, włoskie, angielskie czy wietnamskie. A ta wspólnota wzmacnia i ugruntowuje niezachwianą pewność, pewność, która daje siłę, łamiącą wszystkie przeszkody: pokój zwycięży wojnę... St. O.



Wiec w Gdyni zgromadził 65-tysięczne masy ludzkie. Mieszkańcy miasta manifestowali swą wolę pokoju i solidarności z obradami Kongresu Warszawskiego.

„NIEZWYCIEŻONE SĄ SIŁY  
STOJĄCE NA STRAŻY POKOJU...”

### List mieszkańców Wybrzeża DO PREZYDIUM

II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

My, mieszkańcy Wybrzeża zgromadzeni na wiecach w dniu 19 listopada wyrażamy swą głęboką solidarność z przebiegiem i uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

My, Polacy, dobrze znamy grozę wojny i cenę jaką muszą płacić za nią narody, tacy jak my prości ludzie, niezależnie od koloru skóry, pleci, poglądów religijnych i politycznych.

W każdej piędzi naszej ukochanej ziemi ojczystej głęboko wsiąkła krew milionów ofiar, jakimi płaciliśmy za pierwszą i drugą wojnę światową. Znamy dobrze cenę ogromnych zniszczeń, ruin, zgłiszcz i popielisk, jakimi pokryła wojna nasz kraj, obracając w niwecz dorobek pracy pokoleń.

Nie ma rodziny polskiej, która nie oplakuje ojca czy matki, siostry czy brata, syna czy córki.

Naród nasz zjednoczony w walce o pokój twierdzi: „NIE” — anglo-amerykańskim rekinom imperialistycznym, podlegaczom do nowej wojny światowej.

POKÓJ JEST NAM NIEZBĘDNY DLA WYKONANIA WSPANIAŁYCH ZAMIERZEŃ PLANU 6-LETNIEGO, PLANU DOBROBYTU I SZCZĘŚCIA NASZEGO NARODU.

Dlatego z całą mocą popieramy decyzje II Światowego Kongresu Pokoju, płynące do najdalszych zakątków kuli ziemskiej, z naszej stolicy, bohaterskiej Warszawy.

Postanowiliśmy stanąć twarde w pierwszym szeregu walki, jaką toczą ludzie serca i rozumu całego świata o:

- 1 zakaz broni atomowej i zniszczenia wszystkich środków masowego mordowania,
- 2 powszechne ograniczenie zbrojeń,
- 3 zakaz i likwidację wszelkiej agresji, zaprzestanie wojny w Korei, wycofanie wojsk imperialistycznych i położenie kresu bestialskiemu mordowaniu ludności przez amerykańskich agresorów,
- 4 zaprzestanie przez amerykańskich i angielskich okupantów zbrojenia Niemiec zachodnich,
- 5 okiełznanie i ukaranie wszystkich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych,
- 6 pełne wykonanie uchwał poczdamskich,
- 7 określenie każdej interwencji obcego kraju w wewnętrzne sprawy innego kraju jako agresji.

Broniąc pokój, bronimy naszych matek, braci i sióstr przed śmiercią, kalectwem i nędzą. Broniąc pokój, bronimy naszego miasta i naszej wioski, naszej ulicy, naszego domu, bronimy prawa do ludzkiego życia, do dobrobytu i szczęścia naszego i naszych dzieci.

Przykład Wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi światowego pokoju jasnie przed nami jak pochodnia.

Niezwyciężone są siły stojące na straży pokoju i braterstwa między narodami.

Zobowiązujemy się ze wszystkich sił pracować dla naszej ojczyzny, umacniając w ten sposób nasz odcinek światowego frontu pokoju.

Z NAMI STALIN — POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!  
NIECH ŻYJE II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU!

NIECH ŻYJE SPRAWIEDLIWY POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE!

## W GDYNI

Sztandary, sztandary — białe, czerwone, czerwone i niebieskie, transparenty, napisy emblematy — olbrzymie tłumy ludności! Gdy ni, skupione wokół trybuny na Placu Grunwaldzkim i powiększające się stale strumieniami manifestantów, wpływających na plac zgromadzeń ze wszystkich gwieździste zbiegających się ku niemu ulic.

— Widzę teraz — mówi delegat na Kongres, robotnik portowy z Liverpoolu, Kenny, — jak bardzo został zniszczony wasz port. Ale teraz odbudujecie go od nowa. Teraz dopiero, po przyjeździe na Kongres do Warszawy, po zobaczeniu ruin i rozmachu w odbudowie naszej stolicy, po wizycie na Wybrzeżu i spojrzeniu na śla-

dy zniszczeń wojennych w porcie, tak od razu bijących w oczy starego dokera, angielskiego robotnika Kenny zrozumiał naprawdę, dlaczego naród polski tak zaciekle tak zdecydowanie opowiada się za zachowaniem światowego pokoju. Wita delegatów: angielskiego robotnika portowego Kenny, inżyniera okrętowego z Malty Mamo i sekretarza francuskiej organizacji młodzieżowej Denisa oraz wszystkich gdynian, przybyłych na manifestację pokojową, wiceprzewodniczącą Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdyni ob. Budkowski, Orkiestra gra hymn młodzieżowy — „song of freedom and peace” — pieśnią wolności i pokoju nazywa ją Anglik Kenny. Teraz wchodzi on na try-

bunę. „Drodzy polscy przyjaciele — zaczyna. Słowa jego są tak proste, ich sens tak oczywisty, że tu, w tym mieście portowym, gdzie wokół trybuny stoją tacy sami robotnicy przeładunkowi, rozumie się je niemal bez tłumaczenia. — W czasie mojej 30-letniej pracy w angielskim porcie Liverpoolu, wielokrotnie zetknąłem się z Wami, marynarzami. Wraz z moimi kolegami przeładowałem wiele tysięcy ton importowanych do mego kraju towarów, przede wszystkim kopalniaków, które przysyłały z Waszych tartaków, by służyć naszemu przemysłowi węglowemu.

(Dokończenie na str. 4)

Masy pracujące woj. gdańskiego w szeregach aktywnych obrońców pokoju

## Żywiotowe manifestacje na cześć Kongresu Warszawskiego w miastach, miasteczkach i gromadach wiejskich

Podobnie, jak w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Elblągu również i w miastach oraz miasteczkach w woj. gdańskim odbyły się wczoraj żywiotowe manifestacje ludności na cześć obradującego w Warszawie Kongresu Obrońców Pokoju. Gorąco manifestowali swą wolę zdecydowanej walki o pokój robotnicy i pracownicy, chłopci—spółdzielcy i indywidualni gospodarze, w wiecach uczestniczyli niezliczone rzesze młodzieży pracującej i szkolnej. Ze sztandarami i transparentami, z różnymi emblematami pokoju, przybyło wczoraj na miejsce manifestacji w miastach i miasteczkach ponad ćwierć miliona ludności.

### Wiec w Starogardzie

Stary rynek w Starogardzie, na którym odbyło się wczoraj zgromadzenie miejscowej ludności, zabrał swój codzienny wygląd.

Około godziny 14,00 plac zaczął wypełniać się miejscową ludnością. Przy dźwiękach orkiestry przybywali robotnicy starogardzkich fabryk, niosąc transparenty z hasłami: „Jest nas miliard — wywalczymy trwały pokój”. „Stalin z nami — pokój zwycięży”, „Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju”. Szli przedstawiciele związków zawodowych, organizacji społecznych, mężczyźni i kobiety, młodzież szkolna i ZMP. Harcerze wkroczyli na rynek przy dźwiękach fanfary.

Wiec zabrał przewodniczący Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Orcholski. Do zebranych przemówił następnie przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Rybowski, który oświadczył m. in.:

„Z uporem i bohaterstwem walczą o pokój dekerzy Francji, Belgii, Włoch i Niemiec zachodnich, chłopci i robotnicy Chin, Wietnamu, Malajów i Korei. Ze spłotkowanym entuzjazmem przyłączyli się do tej walki — której przewodzi wielki naród radziecki — ludzie pracy wszystkich krajów. Rzucili swe siły na szalę pokoju matki, które nie chcą, by morder

### W Wejherowie robotnicy meldują o wykonaniu zobowiązań

Odświętny, radosny, nastroj ogarnął wczoraj całą ludność Wejherowa. Z różnych stron miasta od wczesnych godzin rannych idą zwarte grupy młodzieży i dorosłych na wielką manifestację pokojową. Idzie właśnie młodzież szkół zawodowych. W jej rękach wysoko wznoszą się szturmówki i transparenty. Przez całe miasto rozbrzmiewa okrzyk: „PO-KÓJ, ZWYCIĘŻY WOJENĘ”, „STA-LIN”, „BIE-RUT”. Wznoszone przez młodzież okrzyki ki powtarzają przechodnie.

W godzinach porannych rozpoczęły się w Wejherowie liczne imprezy sportowe. Na stadionie rozgrywa się mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową „Unią” a „Unią” Wybrzeża. Przez miasto biegną sztafety młodzieżowe szkół: ogólnokształcące i zawodowej oraz ZHP.

W południe wejherowski rynek wypełnia się tłumem ludzi, nad którym wyrósł las sztandarów i transparentów. Manifestację zajął sekretarz PKOP ob. Białkoń. Na trybunę wchodzi następnie przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Bigus. Przy burzliwych oklaskach zgromadzonych tow. Bigus oświadcza m. in.: „Bezpośrednio minęły czasy, gdy o pokój i wojnę decydowały jednostki, gdy można było wzniecać pożogę wojenną wbrew woli na rodów. Obecnie narody zniwczą zakusy podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi”.

Długo trwają okrzyki zebranych: „Ręce precz od Korei”, „Pokój światu”, „Precz z podżegaczami wojennymi”. „Niech żyje ostoja pokoju — Związek Radziecki”!

Przedownik pracy z Fabryki Obuwia ob. Czarnecki odczytuje następnie meldunki o wykonaniu zobowiązań przyjętych przez mieszkańców pow. wejherowskiego. Chłopi i robotnicy pow. wejherowskiego podjęli ogółem 65 zobowiązań indywidualnych i 127 zespołowych, ogólnej wartości 684.286 zł. Fabryka Obuwia wykonała już ponad plan 3.060 par obuwia. W realizacji zobowiązań wyróżnili się również: Cementownia, Fabryka Mebli w Gościńcu, „Metal”, Garbarnia w Rumii, PZGS i GS w Pucku. Mało i średniorolni chłopci z 87 gro-

dy uczestników II Kongresu w Warszawie odczytana przez ob. Nowakowską została przyjęta z entuzjazmem. List ten, wraz z podarkami ufundowanymi przez

ludność pow. wejherowskiego — dziełami sztuki kaszubskiej, zo stanie przesłany Prezydium Kongresu.

Ork.

### 129 „Wart Pokoju” w powiecie malborskim

Czerwone, białe i białoczerwone sztandary, tęcza barw, napiętych hasł, białe gołębie, girlandy i kwiaty — oto wygląd Malborka w dniu wczorajszym.

Na wielkim placu, przed malborskim ratuszem, zebrał się ponad dwutysięczny tłum: robotnicy i pracownicy, młodzież szkolna, matki z dziećmi. Z balkonu ratusza przemawia przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w Malborku ob. Józef Małeckie. Mówi, że konsekwentna walka o pokój łączy dziś wszystkich uczelnych ludzi na całym świecie w jeden potężny obóz, obóz, który musi zwyciężyć.

Po nim zabiera głos przybyły z Warszawy poseł na Sejm, były rektor Politechniki Gdańskiej, a obecnie dyrektor Departamentu Min. Oświaty prof. dr Stanisław Turski. Słowo mowy: „Krzepi nas świadomość, że na czele frontu obrońców pokoju stoi potężny i niezwykły kraj socjalizmu — Związek Radziecki i jego wielki wódz generalissimus Stalin” — odpowiadają entuzjastyczne okrzyki: „PO-KÓJ, PO-KÓJ, PO-KÓJ, STA-LIN, STA-LIN, STA-LIN”. Orkiestra robotników cukrowni malborskiej gra Międzynarodówkę.

Z kolei ob. Pastuszek odczytuje wyniki realizacji zobowiązań ludności powiatu malborskiego dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Robotnicy, pracownicy i chłopci pow. malborskiego uczcili Kongres zaciąganiem 129 „Wart Pokoju”, dzięki którym zaoszczędzono 186.000 zł.

„Wiemy — mówi m. in. ob. Pastuszek — że tylko od naszej twórczej pracy jest uzależniony wzrost naszej potęgi i utrwalenie pokoju”.

Na zakończenie wiecu, matka siedmiorga dzieci i wybitna przewodnicząca pracy z Malborka ob. Aniela Rzeszutkowa odczytała list mieszkańców miasta do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Wczoraj masowe zebrania ludności odbyły się także we wszystkich 58 gromadach powiatu, w tej liczbie w 19 spółdzielniach produkcyjnych i 4 zespołach PGR. Uczestnicy wiecu zamykali manifestację walecznością o utrwalenie pokoju. (Sw)



Delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wzięli udział we wczorajszym zgromadzeniu na terenie trójmiasta i Elbląga. Na zdjęciu: moment wysłania z samolotu przedstawicieli W. Brytanii i Madagaskaru.

## Robotnicza Gdynia walczy o pokój i pracuje dla pokoju (Dokończenie ze strony 1)

Ale oczywiście każdy spadek w handlu zagranicznym odbija się od razu na stanie zatrudnienia w naszym porcie. Tymczasem, na życzenie Ameryki, nasz rząd stosuje niemal zupełny bojkot obrotu towarowego Anglii z Polską.

Rozpacz nas ogarnia, gdy widzimy coraz nowe ładunki materiałów wojennych, ale nie dzieje się nic, aby pomóc rodzinom, pozabawionym dachu nad głową. W przemówieniach niektórych na szczytach ministrów, i co jeszcze gorzej, zwierzchników naszego kościoła — słyszymy tylko kłamstwa, oszczerstwa i nawoływania do nowej wojny. Obowiązkiem każdego delegata tego wspaniałego zgromadzenia, jakim jest Kongres Pokoju, jest walczyć z tą kampanią kłamstw i wyjaśnić własnemu na rodowi prawdziwe dążenia ludów świata.

Ja wasz entuzjazm i gorące

pragnienie pokoju przekazuję robotnikom portowym Liverpoolu. Obiecuję wam, że w walce o pokój nie ustaniemy, póki wszyscy ludzie pracy na całym świecie nie będą mogli żyć w pokoju jak bracia.”

„Pokój, pokój, Pokój!” — niesie się odzew nad całym Placem Grunwaldzkim. „Niech żyje klasa robotnicza Anglii”, „Niech żyją delegaci na II Światowy Kongres Pokoju”.

**MŁODZIEŻ FRANCUSKA NIE BĘDZIE MIESEM ARMATNI DLA IMPERIALISTÓW**

Na mównicy delegat francuski Jacques Denis.

„Dla młodzieży francuskiej — mówi — walka o pokój oznacza ciągłe jeszcze cierpienie i niewolę. Przemawiam tu do was w imieniu młodej robotnicy Raymonde

Dien, która rzuciła się pod pociąg wiozący czołgi i została deportowana, w imieniu Henri Martin, młodego żołnierza, którego wtrącono do więzienia za to, że nawoływał do zaprzestania walki z bohaterkami wietnamskimi, w imieniu wielu, wielu innych młodych francuskich obrońców pokoju, którymi zapelniają się francuskie więzienia. Ale żadna przemoc nie skłoni nas do zmiany naszego stanowiska w sprawie tak bliskiej wam tu na Wybrzeżu, jak i nam w Alzacji i Lotaryngii. My tak jak i wy żądamy demilitaryzacji Niemiec zachodnich, zachowanie uchwali poczdamskich i takiego ustroju całych Niemiec, jak w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Żadna przemoc nie zmusi nas, młodzież francuska, do wzięcia karabinów w ręce i zbrojnego wystąpienia przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.”

## Swobodna wymiana poglądów — platformą porozumienia (Dokończenie przemówienia Pierre Cot'a)

Dlaczego wielu ludzi w Europie zachodniej należy do zwolenników neutralności? Czyżby przez technostwo, przez niechęć do zajęcia stanowiska? Bynajmniej. Po prostu dlatego, że wzbierają się pełnić rolę narzędzi agresji. Prąd na rzecz neutralności jest więc prądem, mogącym skupić w naszych krajach wielu ludzi, którzy dotychczas byli zdecydowani nie przyłączyć się do szeregów obrońców pokoju.

Przypuśćmy, proszę państwa, że Europa zachodnia mogłaby postępować zgodnie z tezą neutralności. Bezpośrednim następstwem tego byłoby wypowiedzenie paktu atlantyckiego. Drugim następstwem tego byłoby zmuszenie tych, którzy przygotowują wojnę, do rewizji planów. Do wyrzeczenia się myśli wykorzystania, przy najmniej na początku swych operacji, zachodniej bazy wypadowej. Przysporzyłoby to im dodatkowych trudności, wymagałoby czasu, a zyskać na czasie dla sprawy pokoju, oznacza często wygrać bitwę o pokój. Oto dlaczego teza neutralności jest w obecnej sytuacji politycznej w Europie niezwykle ważnym wkładem do sprawy obrony pokoju.

Oto przeżywa, dla której zarówno ja osobiście, jak i wszyscy następujący za delegacją francuską jesteśmy zgodni: nie tylko nie odrzucamy współdziałania ze zwolennikami neutralności, ale wzywamy do naszych szeregów zwolenników neutralności, ażeby BRONIC POKÓJ I WALCZYĆ PRZECIWKO WOJNIE.

### Demokratyczne Niemcy gwarancją bezpieczeństwa narodów Europy

Trzecia moja uwaga dotyczy problemu niemieckiego. Jeśli w moim kraju i we wszystkich krajach Europy zachodniej sta-

dzimy z ogromnym zainteresowaniem postępy prawdziwej demokracji w Niemczech wschodnich — śledzimy też z wielkim zainteresowaniem wypowiedzi, że z takim samym zainteresowaniem wiadomości nadchodzące do nas z Niemiec zachodnich.

Zarówno w tym prądzie na rzecz neutralności, jaki istnieje we Francji, a w mniejszym stopniu w Belgii lub w Anglii, i w tej nowej orientacji samych Niemiec, nawet na zachodzie, widzę ze swej strony podstawy polityki, która powinna rozwijać, a która dzięki swemu negatywnemu z początku charakterowi, a w dalszym rozwoju pozytywnemu, stanowić może bardzo doniosły czynnik pokoju i organizacji Europy. Chciałbym przede wszystkim zapoznać was ze stanowiskiem, jakie zajęła ostatnio we Francji wobec zagadnienia niemieckiego mała partia postępowca, do której należę.

Sądzimy przede wszystkim, że Niemcy powinny być zjednoczone, nie chcemy bowiem iść przeciwko historii. Sądzimy dalej, że Niemcy powinny być neutralne. Neutralność ta, naszym zdaniem, winna być gwarantowana przez wielkie mocarstwa i poddana kontroli międzynarodowej w ten sposób, by jednocześnie zapewnić Niemcom gwarancje, których się domagają oraz bazę, jakiej potrzebują, aby się zjednoczyć i stać się wielkim pokojowym narodem, zarazem zaś zapewnić całej Europie gwarancje, aby mogła się zabezpieczyć przed nowymi nieszcześciami, grążącymi zarówno Niemcom jak i Francuzom oraz innym narodom Zachodu.

### Definicja agresji

Obecnie przechodzę do omówienia definicji agresji.

Chciałbym przypomnieć, że w 1933 r., na konferencji rozbrojeniowej przyjęto konwencję, która zawierała definicję rozmaitych aktów, które są aktami agresji. Wszystkie one sprowadzają się do jednej zasadniczej myśli, że

agresja to interwencja zbrojna jednego państwa w sprawy drugiego państwa.

### Rewolucja aktem legalnym

W stosunkach międzynarodowych agresja jest zakazana przez prawa międzynarodowe. Oczywiście jest jednak, że gdy wewnątrz państwa dochodzi do zjawisk o charakterze wybuchowym, wtedy mamy wprawdzie do czynienia z aktami gwałtu, ale w tym wypadku nie można i nie należy mówić o agresji, gdyż narody mają prawo robić u siebie wszystko, czego zapagną. Mają one ustawowe prawo obalania swego rządu na drodze legalnej, mają też rewolucyjne prawo obalania rządu środkami rewolucyjnymi, jeśli tego pragną. (Okłaski).

Konwencja z 1933 r. oświadczyła jak najwyraźniej, że żadne preteksty oparte na sytuacji wewnętrznej jakiegokolwiek państwa, żadne nieporządek lub zamieszki nie mogą uprawniać innego państwa do zrużnienia swych sił przeciwko temu państwu, wewnątrz którego doszło do tych wydarzeń.

### Konieczne są dowody przeciw napastnikom

Potrzebna jest, rzecz jasna, pewna procedura, pozwalająca na stwierdzenie agresji. Również pod tym względem konwencja z 1933 r. daje nam doniosły precedens i w propozycji, która zostanie złożona do Biura Kongresu będziecie mogli znaleźć stwierdzenie, o którym dopiero co mówiłem, a mianowicie, że jeśli oskarża się kogoś o agresję, trzeba najpierw udowodnić to przed podjęciem sankcji przeciwko niemu. Jestem z zawodu prawnikiem i bardzo lubię dowody. I wciąż jeszcze czekam, by Amerykanie, a zwłaszcza prezydent Truman, dostarczyli nam dowodów, które powinni byli przedstawić międzynarodowej opinii publicz-

nej, zanim rzucili na Koreę bombowce i miotacze ognia generała Mac Arthura.

Oto sprzeciwiane punkty definicji agresji jako użycia siły w stosunkach międzynarodowych.

### Zerwać żelazną kurtynę oszczerstw i przesądów

Mówi się dużo o żelaznej kurtynie. Myślę, że ci, którzy po raz pierwszy przybyli do Europy wschodniej, spostrzegli, że biorąc konkretnie — żelazna kurtyna nie istnieje. Ale nie ludzimy się, istnieje ona nie tylko między dwiema częściami świata, lecz i we wszystkich krajach. Jest to osłona kurtyna oszczerstw i przesądów, którą musimy znieść.

Powinniśmy wezwać ludzi dobrej woli, którzy myślą inaczej niż my, by dyskutowali z nami. Powinniśmy liczyć się z ich poglądami, nawet wtedy, gdy są błędne, z ich wrażeniami lub z ich przesadami. Świat tworzą ludzie tacy, jakimi są a nie jakimi chcielibyśmy ich widzieć.

Gdy uda nam się znaleźć w ten sposób płaszczyznę porozumienia, pragnąłbym, by nadszedł dzień, w którym nie tylko wypędzeni z Sheffield, nie tylko ludzie którzy cudem otrzymać mogli paszporty, przyjadą do Warszawy, lecz kiedy wszyscy ludzie z całego świata będą mogli przyjechać do Warszawy, by zobaczyć zarazem wszystkie ruiny, które świadczą o grozie wojny i wszystkie nowe budowle, które są nadzieją przyszłości.

I wierzę mi, że w dniu, kiedy wszyscy ci ludzie będą mogli przybyć nawet z Ameryki, nawet wraz z prezydentem Trumanem, do Warszawy, wszyscy oni powiedzą: „Byliśmy w błędzie”. I widząc wspaniały wysiłek narodu polskiego, zaczną oni kochać naród polski.

I pozwólcie mi człowiekowi, który nie jest już młody, powiedzieć wam: Kochajcie ludzi to najludniejszy sposób by ich rozumieć.”

I znów zgromadzony na Placu Grunwaldzkim gdyński świat pracy wznosi okrzyki na rzecz ruchu pokoju, znów podnoszą się wołania: „Niech żyje klasa robotnicza Francji i jej przywódca Maurice Thorez!” I znów nad placem rozlegają się potężne słowa: „Pokój, pokój, Sta-lin, Sta-lin”.

Na trybunie staje trzeci delegat, przewodniczący Komitetu Pokojowego narodu maltańskiego Vian Mamo. Opowiada o wyzysku, jaki w stosunku do maltańskich robotników uprawiają angielscy kapitaliści. „Brytyjczycy wyrzucają — mówi — robotników maltańskich z rządowej stoczni bez jakiegokolwiek zabezpieczenia ich przed bezrobociem. Reakcyjni kierownicy walczy z każdym, kto mógłby rozpocząć pracę nad wychowaniem i uświadomieniem maltańskiej klasy robotniczej”.

### 223 „WARTY POKOJU” ZACIĄGNIĘLI NA CZĘŚĆ KONGRESU GDYŃSCY ROBOTNICY

Wśród niemiłkących okrzyków na cześć przodowników pracy, przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. w Gdyni tow. Krzyżak melduje o zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych przez robotników gdyńskich zakładów pracy na cześć Kongresu „223 „Warty Pokoju” zaciągnęli robotnicy gdyńscy. Brygada młodzieżowa rejonu drobny ZPGG wykonała 255 proc. normy. Tow. Waszkowski, Walencja, Drywa, Ewald, Lewkowski, Goliński wykonali normy w 400 proc.” — płyną słowa meldunku.

Zgromadzenie dobiega końca. Ob. Dąbkowa, która odznaczyła się w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim odczytuje list do Prezydium II Światowego Kongresu.

Okrzykiem na cześć II Światowego Kongresu, na cześć Polski Ludowej, na cześć przywódcy Światowego Frontu Pokoju — Józefa Stalina, nie ma końca, aż wreszcie rozbrzmiewa hymn młodzieży, nie znający granic ni koronów, hymn marszu do szczęścia, wolności i radości. Śpiewa go cała robotnicza Gdynia, bo cała robotnicza Gdynia chce szczęścia, wolności i radości — chce pokoju. (huc)

# Wzmocnia się więź przyjaźni robotników bratnich narodów

„Warty Pokoju” portowców gdyńskich skracają o połowę czas załadunku statków radzieckich

Przed kilku tygodniami robotnicy portowi podjęli zobowiązanie na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju. Postanowili mianowicie załadować wszystkie statki radzieckie metodą szybkościową. W ostatnich dniach do portu gdyńskiego weszło kilka statków radzieckich. Dając wyraz swemu oburzeniu na bezczelne szykany rządu angielskiego, uniemożliwiające odbicie Kongresu Pokoju w Sheffield i wyrażając solidarność z pracami Kongresu Pokoju w Warszawie, robotnicy zaciętni na przeładowywanych statkach „Warty Pokoju”. Dźwigi i brygady przeładunkowe postanowiły uzyskać możliwie najwyższe wyniki.

Czerwone chorągiewki na pokładach „Wierchojańskich”, „Aleksandra Suworowa” i „Riazania” powiewają na wietrze. Dźwigi pracują sprawniej niż codziennie. Brygady na sztaplach, przy wózkach i na pomostach współzawodniczą o lepsze tempo na równi z robotnikami pracującymi w łukach statków.

Norma załadunku wynosi 83,33 tony na luko - zmianę. Tymczasem robotnicy, pomimo złej pogody, już na pierwszej zmianie przy załadunku s/s „Wierchojańsk” uzyskali 150 ton. Wydajność wzrosła bez przerwy. Na tablicy kontrolnej przy każdej następnej zmianie pisanie coraz to inne i coraz wyższe cyfry: 186 ton, 221 ton, wreszcie w sobotę rano notowana zmiana zapisała przeciętny wynik 240 ton na luko - zmianę.

W sobotę około godziny 15, nad statkiem s/s „Wierchojańsk”, stojącym przy nabrzeżu amerykańskim unosił się ciemny pióropuszy dym. Statek jest gotów do odejścia. Robotnicy ładowali do drugiego luku ostatnie hiwy. Grupa pracująca na ladzie kończyła już swoją pracę. Czas załadunku został skrócony ponad połowę.

„To na cześć II Kongresu Pokoju — mówi stary robotnik por-

towy, przodownik pracy, Leon Rekowski. — Widzicie — wskazał na czerwone proporce — zaciągaliśmy specjalne „Warty Pokoju”. Załadunek wykonywaliśmy jednocześnie z magazynu i z wagonu. Uzyskaliśmy przy dobrej pogodzie do 300 proc. normy, a dzisiaj rano do godziny 11, tj. po 4 godzinach mieliśmy już po 150 ton na ganek. Kończąc teraz zmianę i cały załadunek przekroczyliśmy na pewno 270 ton na luko - zmianę. Pracą naszą chcemy zadokumentować naszą głęboką przyjaźń do Związku Radzieckiego i naszą solidarność z międzynarodową klasą robotniczą, walczącą dzisiaj na całym świecie o utrzymanie pokoju i o socjalizm.

Marynarze radzieccy stworzyli nam najdogodniejsze warunki pracy i dlatego statek „Wierchojańsk” opuszcza port po 40 godzinach załadunku.

Przy załadunku statku „Wierchojańsk” wyróżniła się szczególnie brygada Nr 46, pracująca równocześnie na pierwszym i drugim luku oraz tzw. luzacy — mówi kierownik odcinka Kurek. — Robotnicy nasi przekroczyli swoje dotychczasowe osiągnięcia. Dźwigowi pracowali wspaniale, a kolejarze sprawnym i szybkim przetokiem wagonów znacznie ułatwili pracę.

Kilkaset metrów dalej, przy tym samym nabrzeżu, stoi radziecki statek „Aleksander Suworow”. I tu portowcy gdyńscy osiągnęli wspaniałe wyniki. I tu przeciętna wzrosła z godziny na godzinę. Załadowa-

że brygady z każdą zmianą nabierają większego rozmachu chcą pobić wyniki rekordowe schodzących z „Wart Pokoju” kolegów.

Gdybyśmy z przeciętnych wyników chcieli wykonać wykres graficzny, pisałby się on słowem w górę. Normy dobowe przekroczone zostały w 8 godzinach. 320 proc. normy uzyskała ostatnia zmiana, która w sobotę rano kończyła pracę. W chwili, gdy na s/s „Wierchojańsk” kończono ostatnie przygotowania do podniesienia kotwicy — robotnicy, którzy ładowali na czwartym luku „Aleksandra Suworowa” zapisali na tablicy kontrolnej 262 tony. Choć stracili półtorej godziny skutkiem deszczu i przestoju dźwigu, dźwigowcy w dużym stopniu nadrobili stratę czasu, o czym świadczy wspaniały wynik, który odpowiada prawie 350 proc. normy.

Iszy oficer s/s „Suworow” mówi: „Załoga naszego statku dziękuję wszystkim towarzyszom portu gdyńskiego za sprawnie wykonane załadunki, dobrą organizację pracy i wielką wydatność. Nasz statek już w październiku ubiegłego roku wykonał swój plan 5-letni i obecnie wykonujemy rejsy ponadplanowe. Tylko wysoko politycznie wyrobiony robotnik, któremu przewodzi partia typu marksistowsko-leninowskiego, może się zdobyć na takie wyniki, jakimi poszczycić się mogą robotnicy portu gdyńskiego. Niedawno byliśmy w Anglii. Tam straciłszy trzy dni na postój w porcie Hull, gdzie wyladowywano nasz statek nie dźwigami, lub ewaluatorami, lecz w sposób najbardziej przy-

miywny — kiblami i windami statku, grzebiąc się przy tym „jak muchy w smole”.

„Warty Pokoju” gdyńskich robotników portowych spotkały się z zobowiązaniami stachanowskimi naszych marynarzy podjętymi z okazji 33 rocznicy Rewolucji i II Kongresu, Narody nasze zdają sobie sprawę z okropności wojny, gdyż ziemię Polski i Związku Radzieckiego najbardziej uciępiły skutkiem najazdu band faszysto-hitlerowskich. Narody nasze pragną realizować linię wytyczoną przez Marksa - Lenina i Stalina, pragną budować w spokoju i dacie go wszyscy walczymy pracą o utrzymanie pokoju.”

Po wyjściu s/s „Wierchojańsk” robotnicy przystąpili do szybkiego załadunku trzeciego statku radzieckiego s/s „Rjazan” wyrażając przekonanie, że w wyniku „Warty Pokoju” i ten statek opuści port jeszcze przed zakończeniem Kongresu Warszawskiego (W).

Nasi korespondenci donoszą:

## Robotnicy czynem produkcyjnym wyrażają solidarność z obradami Kongresu

Zalogi robotnicze zakładów przemysłowych Wybrzeża, portów i jednostek pływających z entuzjazmem

zaciągnęły „Warty Pokoju”, by podkreślić w ten sposób swoją solidarność z obradami Kongresu Warszawskiego.

Jak donosi korespondent tow. Rozen, robotnicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 7 w Gdańsku tow. tow. Klemens Trawicki, Władysław Sabina i Franciszek Stosik, zatrudnieni na budowie gmachu Centrali Tekstylniej w końcu na „Warcie Pokoju” przeciętnie 660 proc. normy. „W okresie trwania Kongresu — mówią tow. Trawicki — pragnę zdobyć się na taki wysiłek, który uczni miłe prawdziwym żołnierzom obozu pokojowego. Kongres Warszawski, wypowiedzi delegatów, to nasze myśli i nasze uczucia, to nasze pragnienia i nasza wola wywalczenia pokoju. Czynem swoim solidaryzujemy się z każdym słowem, które wypowiada się na Kongresie.”

Jak donosi tow. Jagielski załoga s/s „Lech” na „Warcie Pokoju” wykonała dodatkowe roboty w ramach 374 roboczogodzin. Załoga s/s „Kolno” przekroczyła plan eksploatacyjny, a poza tym zaoszczędziła w ciągu ostatniego rejsu 1400 zł, zabierając dodatkowy ładunek.

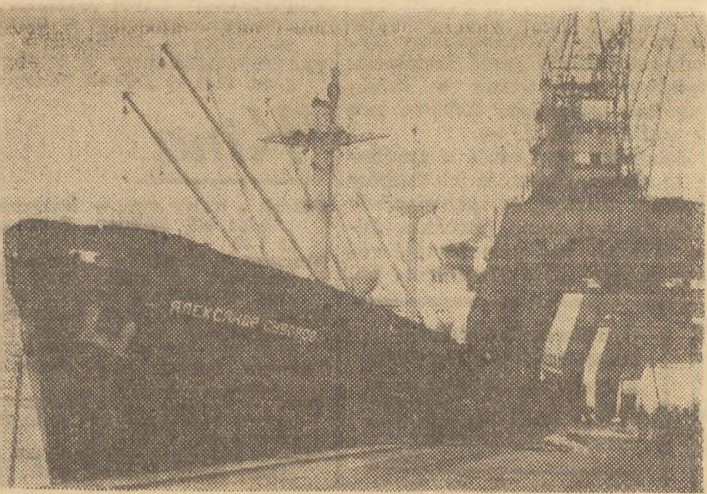
Korespondent tow. Olejniczak donosi, że załoga rejonu budynków

PKP w Gdańsku zakończyła przedterminowo realizację planu robót kapitalnych, kończąc równocześnie zadania dodatkowe, nie uwzględnione w planie. W ramach tych prac wyremontowano dachy, przebudowano mieszkanca, naprawiono wiele budynków mieszkalnych i administracyjnych, pokonując wszelkie trudności, szczególnie w dziedzinie transportu.

W dniu otwarcia obrad Kongresu — czytamy w meldunku załogi cementowni Wejherowo, który nadesłał do redakcji korespondent Sumiga — zakończyliśmy realizację rocznego planu produkcji cementu. Jest to nasz wkład w dzieło pokojowego budownictwa. To nasz skromny udział w walce mas pracujących całego świata o pokój i postępek.

Korespondent tow. Świętoniowski komunikuje, że załoga rafinerii Zakładów Przemysłu Tłuszczowego „Anadia” zaciągnęła „Warty Pokoju” i w dniu 18 bm. załadowała 70 tysięcy kg margaryny do wagonów, które w terminie rozesłano w głąb kraju.

„Pan Cotton, francuska delegatka na Kongres Pokoju, nawoływała w swoim przemówieniu — czytamy w rezolucji robotniczej Centrali Rybnej w Gdyni — do wzmocnienia walki o utrzymanie światowego pokoju. W odpowiedzi na to wezwanie przyrzekamy stać na straży pokoju i walczyć o pokój wzmocnioną pracą, przyspieszyć wykonanie planu 6-letniego, zwiększyć wydajność naszej produkcji.”



Sis „Aleksander Suworow”, radziecki statek stachanowski, który wykonał swój plan 5-letni w październiku ub. roku. Robotnicy portu gdyńskiego, zaciągając „Warty Pokoju”, uzyskali przy załadunku statku w ciągu 8 godzin pracy, wyniki wyższe od norm, przewidzianych na całą dobę.

## Dzięki pomysłowi tow. Nowaka

dziewiarki gdańskie oszczędzają na każdej skarpecie cenne minuty

Pragnąc czynem wykażać nasz udział w walce o pokój, postanawiamy wykonać plan roczny

przed terminem, do dnia 10 grudnia 1950 r.” — czytamy m. in. w rezolucji załogi Zakładów Dzielarskich na Biskupiej Górze.

3 1/2 minuty trwa tzw. nabieranie ściągacza na maszynę. Nowy, ulepszony krój skarpet, wymaga od robotnic zwiększenia ilości obrotów maszyny. — „Mamy przedterminowo wykonać plan. Jakby tu uproszczyć pracę?” — zastanawiał się stary majster Franciszek Nowak. Chodził, przyglądał się pracy robotnic nie i... wymyślił. Na drugi dzień po masowce odbyła się narada kierownictwa zakładu. Nowak przedstawił swój pomysł.

Dotychczasowy system pracy wymagał od robotnic, pracujących na maszynach saneczkowych, ręcznego, b. uciążliwego nabierania ściągacza na maszynę. Możliwa ta czynność, wykonywana ręcznie, zabierała przy każdej skarpecie zbyt dużo czasu robotnicy. Pomysł tow. Nowaka likwiduje tę czynność. Obecnie robotnice zaoszczędzają 2 i pół minuty przy każdej sztuce. Jedna tzw. napy-

chaczka obsługuje teraz 4 maszyny, dostarczając robotnikom gotowe, nabrane na grzebienie ściągacze, których przerzucenie na igły maszyny trwa zaledwie parę sekund.

„Zaoszczędzenie 2 i pół minuty to ważna rzecz. Pozwoli to na zwiększenie produkcji skarpet” — mówi Bronisława Ziembka nie przerywając pracy. — Tak — stwierdza Helena Szulma — przeciętnie produkowałyśmy dziennie od 12 — 15 par skarpet. Teraz będziemy mogły o 5 proc. zwiększyć produkcję naszego działu. Plan wykonamy przedterminowo. To dla sprawy pokoju” — dodaje nieśmiało.

Miarowy stukot maszyn nie cichnie ani na chwilę. Rosną stopy gotowych wyrobów. Dział skarpetkowy dotrzyma zobowiązania.

Załoga PZPD Biskupia Góra wzmocnieniem pracy czci Kongres Pokoju. Zwiększeniem jakości produkcji i przedterminowym wykonaniem planu odpowiada na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych. Z. M.

### Andre Templier:

„NIE DOPUSCIMY DO WYŁĄDKU BRONI AMERYKANSKIEJ”

Andre Templier — młody doktor z Bordeaux, nie może odnaleźć towarzyszy ze swej delegacji. Mielł na niego czekać koło stołiska Orbiu i gdzieś się zapodziały. Idziemy więc razem na poszukiwania. Przy okazji pytamy o formy jakiej przybiera ruch obrońców pokoju we Francji.

„My, dokerzy francuscy, walczymy na wysuniętym odcinku frontu. Już parę miesięcy temu zapowiadaliśmy zarówno dyrektowi portu jak i władzom, że nie będziemy ładować sprzętu wojennego dla prowadzenia „brudnej wojny” w Indochinach. Kilkunastu dokerów aresztowano, wielu zbito, ale władze musiały zrezygnować z wysłania z Bordeaux czołgów i armat przeciwko bohaterstwu narodów wietnamskimu.”

„Ostatnio — wściele już pewno o tym — mówi dalej młody Francuz — port nasz został okupowany przez Amerykanów — imperialistów chcieli bowiem wyladować u nas swój sprzęt wojenny dla przygotowanej przez nich wojny. Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do tego. Nie tylko my, dokerzy Bordeaux, ale i ludność całego miasta, która zaprzestawała przeciwko temu potężnymi demonstracjami.”

W westibulu przyłącza się do nas dziennikarz radziecki. Templier, który nie zna rosyjskiego języka, prosi, abyśmy powiedzieli radzieckiemu koledze, że walczący o pokój lud Francji zwraca swe oczy ku Związkowi Radzieckiemu jako najpotężniejszej ostoi pokoju, że lud francuski kocha go raco wielkiego chorążego obozu obrońców pokoju, Józefa Stalina. „No, jesteście nareszcie — woła młoda Francuzka, która zobaczyła z daleka naszego znajomego — wszyscy poszli już do hotelu”. Templier, przedstawia nam swą towarzyszkę — to siostra bohater-skiej dziewczyny Raymonde Diene, pionierki wojennej, która o pokój, którą amerykańska „sprawiedliwość” we Francji osadziła w więzieniu.

### Anna Seghers:

„WSZYSCY WYBITNI LUDZIE PIORA ODDAJĄ SWOJE TALENTY W SŁUŻBĘ POKOJU”

Po zakończeniu obrad większość delegatów udaje się do kongresowej kawiarni, aby spotkać się ze znajomymi, podzielić wrażeniami minionego dnia. Zapalenia zbieżne autografów wykorzystują te chwile, aby poprosić o podpis na zaproszeniu, w notessie, na książce. Dziewczyna w ZMP owskim krakawie rozmawia ze starszą siwą panią i podpisuje jej do podpisania książkę „Umarli pozostają młodzi”.

Anna Seghers — znakomita li-

## SPOTKANIA I ROZMOWY z delegatami

teratka niemiecka uśmiecha się... Mimo że jest bardzo zmęczona nie odmawia chwili rozmowy.

„My, pisarze niemieccy, mamy do spełnienia w walce o pokój szczególnie ważną rolę. Ale wszyscy cy wybitni ludzie pióra oddają swe talenty w służbę najwyższej, w służbę szczęścia ludzkości, w służbę pokoju. Nie jest to przypadek — każdy artysta musi natknąć się wcześniej czy później na zagadnienia wojny, agresji, każdy musi zająć stanowisko wobec sprawy obrony pokoju. I nie jest to przypadek, że właśnie najwybitniejsi ludzie pióra jak Erenburg, Fiediejew, Szolochow, Howard Fast, Amado, Zweig, Neruda i inni twórcy swą poświęcają artystycznemu wyrażeniu najgłębszego pragnienia ludzkości, pragnienia pokoju.”

### Ks. Bouliar:

„W RUCHU OBRONCÓW POKOJU WE FRANCJI BIORĄ UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH KIERUNKÓW POLITYCZNYCH”

W czasie krótkich, kilkumiesięcznych przerw delegacji przechadzają się pomiędzy stołami, wymieniają uwagi, dzieła się spot-

Szczególnie wielki ruch panuje wtedy przed stołem przydługim — Erenburga i Fiediejewa oblega różnobarwny, różnojęzyczny tłum, prosząc o autografy. Guy de Boisson rozmawia z grupą ZMP-owców. Tuż za nimi ksiądz Bouliar rozmawia z metropolitą Miłkołajem.

Podchodzimy i prosimy ks. Bouliera, wybitnego francuskiego bojownika o pokój, aby wypowiedział się na temat ruchu obrońców pokoju we Francji.

„Cechą charakterystyczną dla chwili obecnej jest niesłychane wprost rozszerzenie zasięgu tego ruchu — łączą się w nim wszyscy uczciwi ludzie, którzy pragną pokoju. W ostatnich miesiącach — opowiada ks. Bouliar — odbyły się wielkie masowe zebrania, które wyłoniły delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, oraz opracowały dla nich wytyczne.

W zebraniach tych — i pragnę to szczególnie podkreślić — brali udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wszystkich kierunków politycznych. Najlepiej ilustruje rozszerzenie zasięgu ruchu obrońców pokoju na terenie Francji fakt, iż delegacja francuska która przybyła do Warsza-

wy, liczy m. in. ponad 50 działaczy katolickich, wielu lewicowych socjalistów, działaczy MRP i radykałów. Mielł przybyć — mówi dalej nasz rozmówca — również Dominikan, ale władze kościelne zabroniły im wzięcia udziału w Kongresie. Jestem przekonany, że obecny Kongres, przyczyni się do dalszego, jeszcze większego rozszerzenia zasięgu ruchu w obronie pokoju, zapoczątkuje zjednoczenie się wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.”

### Przedstawiciele Afryki:

„ZA PRZYJAZD NA KONGRES ZOSTALISMY WYRZUCENI”

Murzyn, całujący się z chłopcem ubranym w strój krakowski — to widok naprawdę niezwykły. Obaj skandują zgodnie, po polsku — „pokój, pokój” — patrzcie sobie w roześmiane, młode oczy. Delegaci-Murzyni są wzruszeni przyjęciem, jakie spotkało ich w Warszawie. „Okazujecie nam taką sympatię, jesteśmy szczęśliwi, że przyjechaliśmy do Polski” — mówi działacz związkowy z Sudanu, Diallo Abdoulaye.

Korzystając z przerwy, idziemy z delegatami do pokoju prasowego i prosimy, aby opowiedzieli nam o położeniu swego narodu, o jego walce o pokój. Diallo Abdoulaye mówi — o tragicznych warunkach, w jakich żyją ludy Afryki. O tym, że robotnicy afrykański

zarabia przez trzy miesiące zaledwie tyle, ile potrzeba na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych w ciągu tygodnia. „Zebrałiśmy w Sudanie 30 tys. podpisów pod apelem sztokholmskim, jest to ilość ogromna, gdy się weźmie pod uwagę terror i represje, stosowane przez administrację francuską”.

„Ja — mówi Abdoulaye — jak również mój kolega z Gwinei, Touze Sekou, zostaliśmy za przyjazd na Kongres wyrzuceni z pracy”.

Touze Sekou również wybitny działacz związkowy opowiada, że w jego kraju podobno wprowadził tylko 10 tys. podpisów pod apelem, ale że cały lud Gwinei pragnie gorąco pokoju. „Naród mój nie mógł tego wyrazić na piśmie, gdyż w Gwinei jest 96 procent analfabetów, lecz wypowiedział się na masowych potężnych manifestacjach i wleciach”.

Trzecim Murzynem, — z którym rozmawiamy — jest Keita Fodaba — student prawa i poeta, dyrektor „Teatru Afrykańskiego” w Paryżu. Jest młody, liczy za ledwie 29 lat — ale jego wiersze i utwory są śpiewane i deklamowane w całej Afryce — śpiewane i czytane pokrywają — gdyż walczą w nich przeciwko wojnie, walczą o pokój.

Keita Fodaba jest przebiegłym Kongresem, jest zachwycony Warszawą, Polką. „Gdybyśmy mieli u nas taki ustroj jak wasz, demokracja, ludowy — mówi poeta — a pewno w krótkim czasie opanowalibyśmy wzniosłą Afrykę ciemnotą, uczynić wszystkich obywateli wolnymi i szczęśliwymi”.

# RACJONALNIE GOSPODARUJĄC WĘGLEM

## usprawnimy zaopatrzenie ludności w opał

Powzięta ostatnio przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie oszczędności węgla — gospodarce narodowej ma na celu oparcie życia węgla na racjonalnych podstawach, położenie kresu marnotrawstwu podstawowego naszego surowca oraz obniżkę kosztów własnych w wielu gałęziach produkcji.

Świadomość, że mamy w kraju bogate zasoby węglowe oraz jego stosunkowo niewysoka cena sprawiły, że gospodarowaliśmy często węglem rozrzutnie. W wielu rodzajach przemysłu zużywa się obecnie znacznie więcej węgla na jednostkę produkcji, niż przed wojną; np. w przemyśle cukrowniczym o 18 proc. więcej na tonę cukru, a w przemyśle papierniczym nawet o 22 proc. więcej. W niektórych gałęziach przemysłu w ogóle brak jest norm zużycia węgla.

Uchwała zobowiązuje wszystkie resorty gospodarcze do opracowania technicznych norm zużycia węgla. Wszelkie zapotrzebowanie i bilanse paliwa będą robione według określonych gatunków węgla o ściśle ustalonej wartości opałowej, wyrażonej w ilości kalorii, jaką można otrzymać z jednego kilograma. Trzeba więc będzie sklasyfikować nasz węgiel według asortymentów i przydzielać go poszczególnym odbiorcom w zależności od potrzeb. Każdy bowiem niemal typ kotła czy pieca wymaga określonego gatunku węgla.

Wkraczamy zatem na drogę pogłębiania planowania i racjonalizacji gospodarki węglowej. Wielką pomocą na tej drodze będą bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, który ma olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji gospodarki węglem.

Wprowadzony uchwałą Prezydium Rządu obowiązek wyposażenia kotłowni w pomiarowe aparaty kontrolne, ustalenie wytycznych projektowania i budowy urządzeń centralnego ogrzewania, instalowanie urządzeń oszczędnościowych, szkolenie palaczy i premiowanie ich za oszczędne palenie — oto dalsze środki walki z marnotrawstwem węgla.

Uchwała przyczyni się zatem do rozpowszechnienia inicjatyw oszczędzania węgla, pod-

jętej przed kilku miesiącami przez kolejarzy Tarnowskich Gór, a ostatnio przez palacza kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, tow. Chajta, który codziennie oszczędza 500 kg węgla i który znalazł już licznych naśladowców w różnych gałęziach przemysłu.

Uchwałą Prezydium Rządu przewiduje również wprowadzenie norm opałowych w urządzeniach centralnego ogrzewania. W tej dziedzinie notujemy dotychczas norm opałowych w urządzeniach centralnego ogrzewania. W tej dziedzinie notujemy dotychczas norm opałowych w urządzeniach centralnego ogrzewania.

Poważne możliwości oszczędności węgla istnieją również w gospodarstwach domowych. Mimo poważnego rozwoju przemysłu, transportu i chemicznej przeróbki węgla, odsetek węgla zużywanego dla celów ogrzewniczych wzrósł z 22,8 proc. w roku 1947 do 25,6 proc. w roku 1949. W roku ubiegłym zużyliśmy w gospodarstwach domowych o 114 proc. więcej węgla niż w r. 1937. Jest to niewątpliwie dowód wzrostu stopy życiowej ludności i dowód, że węgiel stał się dostępnym dla małych i średniorolnych chłopów, jest to jednak również dowód niedostatecznego wykorzystania, szczególnie na wsi, paliwa miejscowego, jak odpadki drzewne, węgiel brunatny i torf. Dlatego też uchwała prezydium rządu przewiduje m. in. szeroką akcję uświadamiającą całe społeczeństwo o konieczności i możliwości oszczędzania węgla w gospodarstwach domowych.

Pozytywne wyniki walki o oszczędność węgla — to ważny element obniżki kosztów własnych produkcji, to również możliwość poprawy zaopatrzenia ludności w węgiel. Dlatego do walki o oszczędność węgla dla celów ogrzewniczych — całe bez wyjątku społeczeństwo.



Kongres Pokoju łączy wszystkich ludzi bez względu na rasę i narodowość. Delegatka USA z Los Angeles (Kalifornia) w stroju regionalnym — Jackie Clack — w towarzystwie Polki — Leokadii Antkowiak, robotnicy rolni w stroju szamotulskim. (Foto-AR)

## Gdynia w dni Kongresu

## Wzmogło się tempo robót przy „Wiadukcie Pokoju”

W odsłoniętą szatę przybrała się Gdynia na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Wzdłuż głównych ulic miasta — Świętojańskiej i 10 Lutego, na Placu Kaszubskim, na Skwerze Kościuszki i na placu przed dworcem powiewają szturmówki. Każdy dom — czy jest to wielopiętrowa kamienica mieszkalna, czy duży biurowiec, czy też mały jednorodzinny domek na przedmieściu — ozdobiony jest białoczerwoną lub czerwono flagą. W poprzek ul. Świętojańskiej rozpięto czerwone i błękitne transparenty z napisami: „Pokrzyżujemy ludobójcze plany polityków bomby atomowej”, „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łącznie się”. Na frontonach niektórych gmachów rozpięto czerwone i błękitne płótna, na tle których umieszczono portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta RP Bolesława Bieruty oraz emblematy pokoju. Elementy dekoracyjne podkreślają wszędzie przyjaźń naszego narodu ze Związkiem Radzieckim z krajami demokracji ludowej oraz naszą solidarność z masami pracującymi całego świata, walczącymi o pokój i wolność.

Gdynia cześć Kongresu w Warszawie nie tylko szatą święteczną. Wszędzie widać ożywioną pracę przy realizacji zobowiązań, podjętych na cześć Kongresu przez załogi robotnicze. W dniach obrad Kongresu wzrosło tempo pra-

cy również przy budowie drugiej jezdni pod „Wiaduktem Pokoju”.

Wiadukt kolejowy w Gdyni, łączący ulice 10 Lutego i Dworcową z ulicami Śląską i Czerwonych Kasynierów nie przypadkowo otrzymał nazwę „Wiadukt Pokoju”. Został on odbudowany w rekordowym tempie jako symbol na szczyt twórczej pracy pokojowej. Przebiega po nim obecnie siedem torów kolejowych. Dzień i noc przejeżdżają po nim pociągi, wioząc pokojowy produkt pracy polskiego robotnika dla wymiany z innymi narodami, lub surowce dla naszego przemysłu.

Odbudowany wiadukt został znacznie poszerzony przez likwidację niebezpiecznego zakrętu. Przy budowie przebiegała się troska o człowieka, o bezpieczeństwo jego życia.

W chwili obecnej jest układana nawierzchnia jezdni po lewej stronie. Roboty wykonuje 20-osobowa бригада, którą kieruje ob. Leon Janaszak.

— Naszą odpowiedzialność podlegać wojennym — mówi kierownik robót — będzie przyspieszenie tempa robót. Postanowiliśmy wybudować jezdnię przed terminem. Będzie to nasz wkład w dzieło wspólnej wszystkim ludziom pracy walki o pokój.

Robotnicy przyjmują z aprobatą te słowa. Zwinność ich ruchów pozwala wierzyć, że zobowiązanie zostanie wykonane. Brukarz Józef Hincza nie przerywając roboty dodaje: „Dla umocnienia po-

koju nie żał wysiłku. Pamiętajmy dobrze, cośmy wycierpieli podczas minionej wojny.”

W brigadzie robotników pracują również trzy kobiety. Z zapalem przerzucają one kamienie i przygotowują je brukarzem do układania. Majster Leon Królik chwali ich pracę: „Nie ustępują w niczym nam, mężczyznom.” Anna Kos i Gertruda Halman odpowiadają na to zgodnie:

„Jakże możemy komukolwiek ustępować? My, kobiety, zawsze będziemy bronić pokoju całym sercem. Z całych sił będziemy walczyć przeciwko podżegaczom wojennym. Chcemy żyć w pokoju i wychowywać swoje dzieci. Nie będziemy więc szczeni trudną pracą pokojową, gdziekolwiek ją będziemy wykonywać.”

J. K.

## Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — opera „Eugeniusz Oniegin”  
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Barbaryna”  
TEATR KAMERALNY W Sopot — godz. 19.30 — „Wassa Żeleznowa”

## Kina

Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — „Świat się śmieje”. Pocz. godz. 18 i 20  
Wrzeszcz — Bajka — „Bitwa stalingradzka”, w godz. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę od godz. 14.30.  
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Bitwa stalingradzka”, w godz. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę od godz. 13.30.  
Wrzeszcz, Sobótki 15 — Przyjaźń — „Konik garbuszek”.  
Oliwa — Polonia — „Poszukiwacze złota”, film dozw. od lat 14. Seanse o godz. 16, 18 i 20.  
Sopot — Polonia — „W piaskach środkowej Azji”. Seanse: godz. 16, 18 i 20.  
Gdynia — Gopłana — „Trzy spotkania”, film kolorowy, dozw. od lat 7. Seanse w godz. 15.30, 17.30 i 19.30.  
Gdynia — Warszawa — Program składany kolorowy  
Gdynia — Atlantyk — „Bitwa stalingradzka”, seria II.  
Gdynia-Chylonia — Promień — „Ostatni etap”, film prod. polskiej. Seanse w godz. 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 16.

## Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, dnia 20 listopada br.

5.10 — Poczatek audycji, 5.15 — Sygnał czasu, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Program dnia, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Chwila muzyki, 7.20 — Wszelchnia Radiowa, 7.40 — Muzyka radziecka, 8.00 — Wiadomości poranne, 8.05 — Radziecka muzyka rozrywkowa (Gdańsk), 8.55 — Przerwa do godziny 11.50, 11.50 — Głos młodych kobiet, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Utwory skrzypcowe Giełskiego, 12.30 — Audycja dla wsi, 13.25 — Program dnia, 13.30 — Audycja szkolna, 13.50 — Aud. ZNP, 14.05 — Radzieckie utwory wolonczkowe, 14.30 — Aud. szkolna dla klas V-VI, 15.00 — Muzyka rozrywkowa, 15.20 — rezerwa słowna, 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 — Aud. PCK dla chorych, 16.05 — Muzyka rozrywkowa, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.15 — Muzyka ludowa, 17.40 — X lekcja języka rosyjskiego, 17.55 — pieśni radzieckie, 19.00 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 — Feliks Rybicki — Kantata Symfoniczna, 19.45 — Odpowiedź Fali 49, 19.55 — Polska pieśń masowa, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.15 — Nowe książki, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — Gospodarz i parobek — fragm. opow. Lwa Tołstoj, 22.20 — Koncert, 22.55 — Informacje dla rybaków ze Szczecina, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka poważna, 23.57 — Program na dzień następny, 24.01 — Komunikat PIHM dla rybaków, 24.02 — Hymn i koniec audycji.

## ODCZYT w Domu Literatów

W poniedziałek, 20 bm. o godz. 19 w sali Domu Literatów w Sopocie, przy ul. Powstańców Warszawy 29, Janusz Skoszkiewicz będzie mówił o słynnej powieści młodego pisarza radzieckiego Ażajewa pt.: „Daleko od Moskwy”.

# GŁOS SPORTOWY

## SPORTOWCY WYBRZEŻA

### zamanifestowali licznymi imprezami swą wolę obrony pokoju

Sportowcy Wybrzeża uczcili obchodząc w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju licznymi imprezami propagandowymi, zorganizowanymi na terenie trójmiasta.

#### W GDAŃSKU

W godzinach przedpołudniowych Gdynia i Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zorganizował symboliczną sztafetę na trasie stadion — ORZZ — stadion. W sztafecie brały udział zespoły „Budowlanych” (z Kielasem i Machem i na czele), AZS, „Kolejarza”, „Spójni” oraz Wojewódzkiego Ośrodka WF. Starterem honorowym był przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Kusmidrowicz.

Sztafeta przyniosła zobowiązanie wraz z powrotem do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

W sali MRN odbyły się pokazy gimnastyczne, z udziałem zawodników „Spójni” Wybrzeża i gdańskiej „Stali”. Poza tym odbył się w tej samej sali turniej piłki siatkowej, z udziałem drużyn AZS, „Gwardii”, „Ogniwa” i Gimnazjum I i II.

#### W GDYNI

Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbył się bieg sztafety w ulicami miasta na dystansie 10 × 400. Na starcie stanęło 7 sztafet męskich oraz 1 sztafeta żeńska wystawiona przez ZKS „Związkowiec”. Pierwsza wpadła na metę na Skwerze Kościuszki sztafeta „Związkowca” Gdynia w cza sie 9.55:1; 2) WKS „Flota” — 10:02:8; 3) „Związkowiec II” — 10:45.

W ramach tej imprezy odbył się również bieg na dystansie 1800 m. Zwyciężył Kazimierz Śmierczalski, przed swoim bratem Hipolitem, w czasie 5:17,2 (obydwaj „Związkowiec” Gdynia).

Poza tym odbył się w Gdyni wyścig kolarski na trasie Gdynia—Reda—Gdynia (dystans 28 km). Pierwsze miejsce zajął Ryszard Grzenkowski w czasie 30 minut, przed Brzozowskim — 35:10 i Baszanowskim — 35:12 (wszyscy z „Ogniwa” gdynieckiego).

W Sopotcie W biegu na przełaj (dystans 2800 m) zorganizowanym przez ZKS „Ogniwo” zwyciężył Knabe (AZS Gdańsk) w czasie 9:15 min przed Mularczykiem.

## KOSZYKARZE „SPÓJNI” zwyciężają Poznań 43:33

Rozegrany w dniu wczorajszym w sali gimnastycznej MRN w Gdańsku mecz piłki koszykowej o mistrzostwo I Ligi pomiędzy miejscową Spójnią i „Związkowcem” Poznań zakończył się po ciekawej i na wysokim poziomie stojącej grze zwycięstwem gospodarzy w stosunku 43:33. (18:22).

W drużynie „Spójni” wyróżnili się Markowski i Wójciszewski. Najlepszymi graczami „Związkowca” byli Kubicki i Szymura.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wójciszewski — 13, Markowski II — 9, Leleńkiewicz — 6, Markowski I — 6, Brzozowski — 3.  
Dla „Związkowca”: Kubicki — 14, Rett — 8, Młynarczyk — 7, Szymura — 2, Kanelus — 1 i Orlikowski — 1.  
Sędziowali Elme i Czekalski z Łodzi. Widzów ok. 500 osób. (AL)

(„Związkowiec” Gdynia) 9:22, Karalusem („Ogniwo” Sopot) 10:15 i Sztuba („Ogniwo” Sopot) 10:31.  
W towarzyskim meczu piłkarskim, który odbył się na stadionie miejskim. ZKS „Ogniwo” Sopot pokonał Kolo Sportowe PGB 2 („Budowlani”) w stosunku 4:1 (1:0).

#### W OLIWIE

Na stadionie ZS „Włókniarz” odbył się błyskawiczny turniej piłki nożnej.

## Gwardia Kraków - mistrzem Polski w piłce nożnej

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Tytuł mistrza Polski na rok 1950 zdobyła krakowska „Gwardia”, wicemistrzem została „Unia” Chorzów. Szeregi pierwszej klasy państwowej opuszcza po znani „Związkowiec” i „Górnik” Bytom. Na ich miejsce awansowały do pierwszej ligi „Ogniwo” Bytom i „Gwardia” Szczecin.

| OSTATECZNA TABELA I LIGI |       |       |
|--------------------------|-------|-------|
| 1. „Gwardia” Kraków      | 33:11 | 51:17 |
| 2. „Unia” Ruch           | 32:12 | 50:24 |
| 3. „Kolejarz” Poznań     | 26:18 | 52:37 |

#### ZDJĘCIA DO DOWODÓW

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii wykonuje

„FOTOPLASTYKA”  
Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fotografów Gdynia, ul. Starowiejska 7 i ul. 10 Lutego 25 oraz Wrzeszcz, ul. Sobótki 24. 2844/k

## UWAGA ROLNICY WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

Centrala Mięsa zakupuje do tuczarń prosiaki o wadze od 25 do 35 kg płacąc za 1 kg żywca od 7,20 do 8,50 zł i warchlaki o wadze od 35 do 55 kg płacąc za 1 kg żywca od 6 do 7,20 zł.  
Warunek: materiał zdrowy, niecharykany, dobrze odchowany. Zakup przeprowadzi się na spędach każdego tygodnia w środy: Pruszc Gdański, Dzierżgoła, Sztum; w piątki: Nowy Staw, Kwidzyn, Nowy Dwór, Elbląg, Zwierzno, Gronowo. Czas zakupu w zależności od warunków atmosferycznych (suche, bezwietrzne dni, temperatura nie niższa od — 3 stopni C) trwać będzie do końca br.

Zawiadamiamy, że Oddział Wojewódzki PPK „Ruch” został przeniesiony z Gdańska - Narwiku do Gdańska, ul. Tkacka 9/10. Telefony Oddziału — 342-25, 334-26, 342-70. 2864/k

## Złóż ofiarę na TPD

2850/k

Centrala Handlowa Żelaza i Stali w Gdańsku zawiadamia, że w dniach od 19. XI. 50 r. do 31. XII. 50 r. przeprowadza inwentaryzację towarów.  
Nabywcy materiałów proszeni są o porozumienie się w sprawach terminu odbioru telefonicznie na Nr 412-26 i 412-27 Nr wozu 2. 2867/k

#### Zakupimy

2 platformy konne od 3-5 ton na ogumieniu

Zgłoszenia kierować: 2866/k

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Żukowo, powiat Kartuski. Telefon — Żukowo 2.

## OBWIESZCZENIA

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, podaje do wiadomości, że w dniach od 21 do 24 listopada br. od godz. 10 do 14 odbędzie się w Wydziale Zdrowia przy ul. Czerwonych Kosynierów 112 b, rejestracja laborantek medycznych przyrodolecnicza, analiz lekarskich, dietetyczek kontrolerów sanitarnych, piastunek i pielęgniarek przyrzeczonych. Rejestracja obowiązkowa. 2869/k

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 majstrów branży drzewnej z kwalifikacjami, technicznymi, 1 technika branży drzewnej, 2 ślusarzy oraz robotników (mężczyzn i kobiety) zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Wyrób Skrzyniek i innych Artykułów Drzewnych” w Rumii, powiat morski. 2865/k